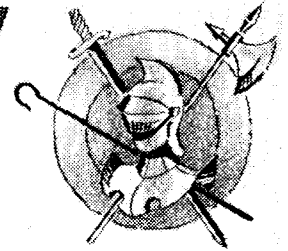




STRAŻ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

"Na Straży Swej Stać Będę..."

"Przychodzi poranek, a także i noc." —
Abbakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

Rok XXXVI Sierpień, 1957 Nr. 8
R. P. 1957 — R. S. 6085

SPIS RZECZY:

Echo z Konwencji	114
Planowana Konwencja	114
Wyższość Przymierza Abrahamowego	115
Utrapiiony, Jednak Pocieszaj. drugich	119
Jeszcze o Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	122
Najmniejszy w Królestwie	124
Dział Informacyjny	126
Raport z Konwencji Gen. we Francji	127
Obsługa Mówców	128

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą" (Łuk. 21:28). "Ale wam, którzy się boicie Imienia Mojego wznijdzie słońce sprawiedliwości." — Mal. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są robieniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogo cenną krew "Cziowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i uniejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciśowywanie i poleerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwinąć w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rożmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

Echo z Konwencji

NO. BROOKFIELD, MASS.

Drodrozy w Chrystusie bracia i siostry: —

Pokój Wam w imieniu naszego Zbawiciela.

Niniejszem pragniemy podzielić się błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na jednodniowej uczcie duchowej, w No. Brookfield, Mass., w niedzielę 7-go lipca b. r. Chociaż nie liczne są zgromadzenia w tej okolicy to jednak zjechało się ponad sto osób, braci i sióstr, przeważnie ze Stanów Nowej Anglii.

Wygłoszone zostały trzy budujące wykłady duchowe a br. S. F. Tabaczyński, który w tym czasie powrócił z Europy i uczestniczył w tej konwencji, zdał też krótki raport z odbytej podróży po Polsce i Francji oraz chrześcijańskie pozdrowienia przekazane jemu przez tamtejsze braterstwo. Oprócz pozdrowień ogólnych br. T. przywiózł też taśmę, na której zarekordowane były osobiste życzenia i pozdrowienia od kilku braci i sióstr z Francji. Życzenia te i pozdrowienia zostały powtórzone dosłownie na aparacie pewnego brata. Zostały one wysłuchane i przyjęte w wielkim skupieniu i wzruszeniu. Zgromadzeni bracia i siostry czuli się w tym bliższej społeczności z tymi poza oceanem i przy zakończeniu zadecydowali, aby w raporcie z tej uczty duchowej, uczyniona była o tym wzmianka i aby przez łamy Straży posłane im było uznanie i podziękowanie

za tak miłe uczucia i wyrazy przesłane na owej taśmie. Polecone też było, aby wszystkim innym w Panu przesłane było, z tej duchowej uczty, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości, tak przez łamy Straży jak i przez przyjezdnych gości.

Za uczestników konwencji br. J. W. sekr.

— 0 —

PLANOWANA KONWENCJA

CHICAGO, ILLINOIS

Drodrozy w Chrystusie bracia i siostry: —

Niniejszem powiadamy drogim braterstwo w Panu, że zbór ludu Pana w Chicago, Ill. urządzi konwencję, w dniach 28 i 29 września b. r. na którą braci i siostry ze zgromadzeń okolicznych a także z dalszych serdecznie zapraszamy.

Konwencja odbywać się będzie w sali Northwestern, p. n. 2403-5 W. North Ave., przy Western Ave., na trzecim piętrze. W sobotę 28-go września, zebrańia od godz. 1-ej do 5-ej po południu; w niedzielę zaś, 29-go września, od 9-ej rano do 5-ej po południu. Ufam, że Ojciec Niebieski, przez Swego Syna a naszego Pana Jezusa Chrystusa, udzieli Swego błogosławieństwa i potrzebnych łask uczestniczącym.

Dołączając chrześcijańskie i bratnie pozdrowienie wszystkim w Panu, pozostajemy, za zbór ludu Pana w Chicago.

— Br. J. Jezuit, sekr.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXVI

SIERPIEŃ (AUGUST), 1957

Nr. 8

WYŻSZOŚĆ PRZYMIERZA ABRAHAMOWEGO

PISMO Święte wspomina o trzech wielkich przymierzach, przedstawionych obrazowo w trzech żonach Abrahamowych. Porządek tych przymierzy pokazany był w kolejności tych trzech żon. Sara była pierwszą uznaną żoną Abrahama. Później była Agara, służebnica Sary, a w końcu Ketura. Sara i Agara zrodziły, każda po jednym synu; z Keturą zaś Abraham miał sześć synów. Wspomniane jest w Piśmie Świętym, że Abraham uczynił Izaaka dziedzicem, (1 Moj. 25:5), a dopiero przez Izaaka, Ismael i synowie Ketury otrzymali swe działy. Chociaż Ismael urodził się przed Izaakiem, to jednak głównym spadkobiercą Abrahama był Izaak, syn Sary.

Od samego początku, przymierze, jakie Bóg miał w planie Swoim było to, według którego wybierany jest Kościół; a mianowicie: Jego obietnica, czyli przymierze z Abrahamem. Św. Paweł oświadcza (Gal. 3:8), że Bóg przedtem ogłosił Abrahamowi Ewangelię, mówiąc: "W tobie i w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie rodzaje ziemi" (1 Moj. 12:3; 28:14). Ten sam Apostoł wykazuje również, że w tym pierwotnym przymierzu, wspomniane były dwa nasienia Abrahamowe: (1) jako gwiazdy na niebie i (2) jako piasek na brzegu morskim (1 Moj. 22:17). Ponieważ Abraham był tu obrazem, typem na Samego Boga, Boska ta obietnica wskazywała, że z czasem miały rozwinąć się dwie klasy dzieci Bożych — (1) Chrystus i Kościół, na poziomie duchowym i (2) odrestaurowana ludzkość, na poziomie ludzkim.

Św. Paweł wspomina o tym podwójnym nasieniu także w liście do Rzymian 4:16 i 17. Dowodzi tam, że jedno rozwija się pod zakonem wiary a drugie pod zakonem uczynków. To pierwsze — nasienie duchowe — było w procesie rozwoju w obecnym wieku ewangelicznym; to drugie zaś — nasienie według ciała — (z wyjątkiem ojców świętych, doświadczonych przed rozpoczęciem się wieku ewangelicznego), rozwinięte się pod Nowym Przymierzem i jego Pośrednikiem; a więc według zakonu i uczynków, a nie według wiary tylko.

Przymierze Zakonu, uczynione przy górze Synaj, było obrazem na Nowe Przymierze, a pośrednikiem jego był Mojżesz, mąż Boży. To przymierze nie doprowadziło do doskonałości niczego, ponieważ jego pośrednik, jak i wszyscy Izraelici, byli niedoskonałymi. Św. Paweł wyjaśnia, że Izrael, figuralnie przedstawiony w Ismaelu, nie dostał obiecane go błogosławieństwa, ale Chrystus dostał go. Jednak później, Izrael dostał błogosławieństwa, jak wykazuje to Apostoł; a błogosławieństwo to spłynie przez Nowe Przymierze, po uwielbieniu Kościoła.

Pytanie zachodzi: Jeżeli tedy pierwotne przymierze Abrahamowe obejmuje Boską obietnicę w całości, tak dla Kościoła jak i dla świata, to po co Bóg zrzucił dwa inne przymierza; mianowicie: Przymierze Zakonu, ustanowione z Izraelem przy górze Synaj i mające Mojżesza za pośrednika; oraz Nowe Przymierze, które ma nastąpić i pod którym cały świat dostąpi błogosławieństwa?

CEL DODATKOWYCH PRZYMIERZY

Odpowiadamy, że te dwa przymierza były dodane w celu lepszego wyjaśnienia Boskich zamysłów, abyśmy mogli lepiej zrozumieć i ocenić działanie Boskiej miłości i sprawiedliwości.

(1) Przymierze zakonu dodane było do przymierza Abrahamowego, czyli do Boskiej obietnicy danej Abrahamowi aby, jak wyjaśnia Apostoł, wypełnić czas, aż do przyjścia obiecanego nasienia, do którego przymierze Abrahamowe stosowało się. Potrzeba tego zachodziła z powodu grzechu, aby Boski wysoki ideał dla onego nasienia mógł być pokazany. Przymierze zakonu z Izraelem wyświadczało tej usługi; albowiem wystawiało ideał, który dał uznanie Jezusowi a potępił wszystkich innych. Przymierze to pomogło też zwrócić uwagę narodu żydowskiego ku Bogu i ku sprawiedliwości; a ponadto, przysposobiło niektórych do chwalebego, wysokiego powołania, które doszło ich, przy rozpoczęciu wieku Ewangelii, gdy zostali zaproszeni do Boskiej łaski i współdziedzictwa z Mesjaszem, w Tysiącletnim królestwie.

Przymierze zakonu dostarczyło też pewnych figuralnych lekcji i prorocत्व, które były bardzo korzystne dla Izraela duchowego, w tym wieku Ewangelii; pokazując nam, w tych zakonnych figurach i w prorocत्वach Starego Testamentu, różne sprawy dotyczące się błogosławieństw dla Kościoła w tym wieku a dla świata w przyszłym.

(2) Przez Nowe Przymierze — on drugi do datek do pierwotnego przymierza Abrahamowego — świat ma dostąpić łask i błogosławieństw restytucyjnych. To nowe przymierze nie zostało jeszcze inaugurowane (urzędowo instalowane), ponieważ Pośrednik, który ma je zainstalować i ubłogosławić całe potomstwo Adamowe w Tysiącleciu, nie został jeszcze skompletowany. Przymierze to zostanie zainstalowane po zakończeniu wieku Ewangelii, a dzieło jego obejmie cały wiek Tysiąclecia.

Jezus, nasz Wódz i Odkupiciel, jest naznaczony Pośrednikiem tegoż nowego przymierza, na podstawie zasług Jego własnej ofiary na Kalwarii. On mógłby był zapieczętować zaraz to przymierze i wprowadzić je w czyn, gdyby Ojciec Niebieski "nie przejrzał coś lepszego dla nas" (dla Kościoła, dla członków ciała Chrystusowego i Jego oblubienicy). Rzeczy dla Kościoła nazwane są lepsze w tym znaczeniu, że są wyższe, chwalebniejsze aniżeli obiecanie Ojcom świętym (Żyd. 11:35, 39, 40). To było oną tajemnicą — że wiek Ewangelii przeznaczony był na rozwinięcie ciała Onego Wielkiego Pośrednika. — Ef. 3:3-6; Kol. 1:27.

DZIATKI PRZYSIĘGI

Pisma wykazują wyraźnie, że nasz Pan był Mesjaszem, od dawna obiecany nasieniem Abrahamowym (Łuk 1:32, 33, 35, 72-74; 2:11; Jan 1:41; 4:25, 26). "Kościół, który jest ciałem Jego" też rozwija się pod tym pierwotnym przymierzem Abrahamowym, które Bóg zatwierdził przysięgą. Św. Paweł nazywa to "wystawioną nam nadzieją, którą mamy jako kotwicę duszy, bezpieczną i pewną, wchodzącą, aż wewnątrz za zasłonę" (Żyd. 6:13-20). Na innym miejscu mówi jeszcze: "My tedy bracia, tak jako Izaak, jesteśmy dziatkami obietnicy" (Gal. 4:28). Członkowie Kościoła są więc dziatkami przysięgi.

Boska obietnica w Chrystusie dla nas, która dokonuje w nas jakoby splodzenia do nowej natury, różni się w zupełności od tej, przez którą żydzi stali się domem sług; a także od tej, pod którą odbudowany Izrael i wszystkie rodzaje ziemi doprowadzone zostaną do ludzkiej doskonałości, procesem restytucji, jako dziatki Ketury, czyli Nowego Przymierza. Ponieważ Pan nasz przygotowany został pod przymierzem Abrahamowym, Kościół również musi rozwinać się pod tymże przymierzem; ponieważ ono

duchowe nasienie nie może być dzieckiem dwóch matek. Napisane jest: "W Izaaku nazwane będzie nasienie." — 1 Moj. 21:12.

NOWE PRZYMIERZE WIECZNE

Jest widocznym, że ludność tego świata nie będzie dochodzić do społeczności z Bogiem pod Nowym Przymierzem indywidualnie na początku Tysiąclecia, lecz dojdzie do tego dopiero przy końcu. Przez cały ten okres sprawa będzie ściśle i wyłącznie w rękach Pośrednika. W całym wieku Tysiąclecia, Pośrednik będzie podnosił, przysposabiał ludzkość, pojedynczo i zbiorowo (tyle ile zechce), aby mogli okazać się godnymi Boskich błogosławieństw i wiecznego żywota. Widzimy zatem, że z końcem Tysiąclecia, zakończy się pośrednictwo Chrystusowe, co dla każdego z ludzi znaczyć będzie jego osobistą społeczność z Bogiem, przez nowe przymierze.

Jest jednak jeszcze jeden pogląd, który powinien być zauważony, a mianowicie: To same nowe przymierze, które zostanie zapoczątkowane na wstępie Tysiąclecia, trwać będzie na wieki. Nie będzie już innego nowego przymierza po zakończeniu tysiącletniego panowania Chrystusowego, lecz nadal pozostanie czynne to same przymierze, nie wprost pomiędzy Bogiem a ludźmi, ale przez Pośrednika. W przymierzu tym Bóg oświadcza, że grzechów i nieprawości ludzkich nie wspomnie więcej, że ludzie pozostaną odbiorcami błogosławieństw na zawsze, tak jakoby one pochodziły od Niego Samego, pomimo że dostąpią ich przez Przedstawiciela, Pośrednika, Chrystusa.

W Tysiącleciu, cała ludzkość będzie w społeczności i przymierzu z Bogiem, w taki sam sposób jak Izraelici byli w społeczności i przymierzu z Bogiem — przez Pośrednika. Przymierze zakonu trwało także i po śmierci pośrednika Mojżesza; podobnie nowe przymierze będzie trwało nadal, po dokończeniu pośredniczego dzieła, przez Chrystusa. Ludność całego świata pozostanie pod zarządzeniem nowego przymierza. Zanim jednak Bóg ją przyjmie, podda wszystkich jeszcze jednej próbie, aby doświadczyć ile z nich okaże się godnych żywota wiecznego. Zatem, próba przy końcu Tysiąclecia, będzie próbą od Samego Boga, aby każdy okazał swoją godność społeczności i przymierza z Nim. Doświadczeni będą nie jako naród lub jako rodzaj, ale każdy osobiście będzie musiał utwierdzić swoje prawo do społeczności i przymierza z Bogiem — przymierza podobnego jakie było na początku, lecz zniweczone zostało nieposłuszeństwem Adamowym.

Podczas tysiącletniego królowania Chrystusa Pana, On, jako Pośrednik, będzie miał zupełną władzę nad ludzkością. Jego prawa i zarządzenia, zgodne z prawami Bożymi, będą naonczas wykonywane.

One będą korzystniejsze aniżeli jakiekolwiek, któreby mogły być uczynione bezpośrednio przez Samego Boga; albowiem ludzie, jako niedoskonalni, nie będą mogli przez pewien czas myśleć, mówić ani czynić doskonale, a Boskie doskonale prawo nie może uznać grzechu w jakimkolwiek stopniu.

Pośrednik będzie miał ludzkość pod Swoją władzą i pod Swoimi regułami, w celu podniesienia wszystkich co zechcą. To włączy też prawo zniszczenia śmiercią wtórą każdego, kto posłusznym być nie zechce. Pośrednik będzie miał w tych sprawach zupełną władzę autokratyczną; On Sam będzie miał wszelki autorytet. Syn Boży, kupiwszy Sobie świat, będzie autokratą przez całe tysiąc lat. Królestwo Jego będzie władzą przymusu. To będzie koniecznym, aby naprawić świat w sprawiedliwości, w celu podniesienia ludzi do doskonałości.

ZUPEŁNA PRÓBA ZAPEWNIONA WSZYSTKIM

Pisma są dość wyraźne w swych orzeczeniach, że Bóg zamierzył zaraz od początku, dać ludziom osobistą próbę ku żywotowi wiecznemu, próbę wolną od uszkodzenia wynikłego z nieposłuszeństwa Adamowego w czasie jego próby. Wszystko zostało ułożone tak, aby Sprawiedliwość mogła sankcjonować to zarządzenie. W tym właśnie celu Chrystus "śmierci skosztował za wszystkich" — "dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, co miało być świadczone w słusznym czasie." Słusznym czasem dla niektórych był i jest obecny wiek ewangeliczny; gdy zaś dla innych, słuszny czas będzie w Tysiącleciu.

Podczas tysiącletniego panowania Chrystusa, umierać będą tylko tacy, którzy przejdą zupełną próbę i pozostaną niepoprawnymi; których wola będzie tylko ku złemu. Żaden nie zginie z nieświadomości lub z mylnego pojmowania sprawy. Bóg zrzędził odpowiednie czasy i sposobności ku oświeceniu wszystkich (1 Tym. 2:3-6), aby wszyscy posłuszni mogli być zbawieni. Sposobności te dane będą wszystkim w królestwie Chrystusowym — w Tysiącleciu.

Jeżeli w królestwie tym niektórzy umrą w wieku stu lat, będąc wciąż jeszcze niedoskonałymi, nie przywróconymi do zupełnej doskonałości, to jak może być mówione, że oni będą mieli zupełną próbę? Odpowiedzią jest, że Boskim zarządzeniem dla wszystkich jest, aby Chrystus w Swoim pośredniczym królestwie, dopomagał do podniesienia się z upadku tym co zechcą. Wymaganym warunkiem będzie, aby oni ofertę ową przyjęli i byli posłuszni woli Bożej. Po dojściu do wyraźnego poznania prawdy, wszyscy tacy dostąpią pomocy w ich słabościach; a uchybienia, wynikłe z ich niedoskonałości, będą im uwzględnione. Którzy grzeszyliby do-

browolnie, przy takiej znajomości i sposobności, czyniliby to samo gdyby posiadali zupełną znajomość i sposobność.

O takich mówione jest jako o aniołach, czyli posłańcach szatana i grzechu; albowiem kto dobrowolnie i świadomie grzeszy przeciwko Boskiemu zrządzeniu, powodowany jest duchem szatana. Wszyscy, którzy rozwiną w sobie takie nieposłuszeństwo, umrą śmiercią wtórą; nic już dla nich nie pozostanie. Boski plan zbawienia ma na celu wybawić od zagłady tylko tych, którzy przy znajomości i sposobności, z ochotą zapragną powrócić do harmonii z Bogiem, drogą prawdy i sprawiedliwości.

TRZY WIELKIE PRZYMIERZA W STRESZCZENIU

Wykazaliśmy powyżej, że przymierze Abrahamowe jest pierwsze co do czasu i ważności. Przymierze to jest w dwóch częściach. Pierwsza część stosuje się do duchowego nasienia Abrahamowego, do Chrystusa, Głowy i ciała — do pozafiguralnego Izaaka, albo, według innej figury, do Izaaka i Rebeki. Ci są duchowym nasieniem Abrahamowym — nasieniem obietnicy — nie nasieniem cielesnym ale duchowym.

Druga część owego przymierza stosuje się do całej ludzkości — do "wszystkich rodzajów ziemi." Ci dostąpią błogosławieństwa przez nasienie duchowe; a także sposobność stania się cielesnym nasieniem Abrahama i odziedziczenia, wraz z nim, ziemi i pełności jej. Warunkami, na jakich oni mogą dostąpić Boskiej łaski i restytucji wszystkiego co było stracone, będą wiara i posłuszeństwo Boskim zarządzeniom, reprezentowanym w królestwie Chrystusowym, gdy ono zostanie zainstalowane.

Nasienie Abrahamowe — Jezus i Kościół — jest legalnym i pełnym dziedzicem przymierza Abrahamowego, bez względu na przymierze zakonu, które było uczynione z Izraelem przy górze Synaj i bez względu na nowe przymierze, jakie będzie uczynione z Izraelem przy końcu wieku Ewangelii.

Przymierze Abrahamowe nie miało i nie ma pośrednika; lecz przymierze zakonu miało Mojżesza za pośrednika, a Pośrednikiem nowego przymierza będzie Mesjasz, duchowy dziedzic przymierza Abrahamowego.

Przymierze Abrahamowe nie potrzebuje pośrednika, bo nie ma w nim żadnych zastrzeżeń ani warunków, któreby uzasadniały potrzebę pośrednika. W przymierzach tym Bóg tylko wyraża Swoj zamysł wyszukania pewnego nasienia Abrahamowego, procesem Swego wyboru, oraz błogosławienia i zaszczycenia tegoż nasienia w styczności z resztą rodzaju ludzkiego. Tym specjalnie wybranym nasieniem Abrahamowym, jak wykazuje Apostoł,

jest Chrystus i Kościół — wybrani Boży. — Gal. 3:8, 16, 29; Rzym. 8:29, 30.

WYBIERANIE DUCHOWEGO NASIENIA

Bóg zrządził pewne stopnie, przez które wybierani są ci, co mają stanowić klasę Kościoła. Zrządzienia te są pokazane w Piśmie Świętym jako powołanie, w wieku Ewangelii, do członkostwa w nasieniu Abrahamowym. Czytamy: "Zgromadźcie świętych Moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze" (Ps. 50:5). To przymierze ofiary, czyli poświęcenie wszelkich praw, przywilejów i wolności cielesnych, jest najdrastyczniejszą próbą dla tych, których Bóg uzna za członków duchowego nasienia Abrahamowego. Oni stają się nasieniem duchowym, przez ofiarowanie swego ciała, przez wyrzeczenie się cielesnych praw i wolności — choćby aż na śmierć.

Głowa tego nasienia jest ową częścią, która zawiera w sobie życie dla całego ciała. Wszyscy członkowie dodani do Głowy, potrzebują przede wszystkim usprawiedliwienia przez Jego zasługę. Nie byli oni usprawiedliwieni pod przymierzem zakonu, które niczego nie uczyniło doskonałym; ani też nie byli usprawiedliwieni pod nowym przymierzem, bo to nie zostało jeszcze dopełnione. Jednakowoż krew, która w przyszłości będzie skuteczna ku zapieczętowaniu nowego przymierza dla Izraela i dla świata, jest skuteczna już teraz ku usprawiedliwieniu tych, którzy są przyjmowani jako członkowie Onego Wielkiego Pośrednika. To usprawiedliwienie jest konieczne, ponieważ członkowie tego ciała wybierani są z tego samego rodzaju co reszta ludzkości. Zatem krew, która w przyszłości zapieczętuje i wprowadzi w życie nowe przymierze dla świata, jest tą samą krwią, czyli zasługą Chrystusową, która obecnie usprawiedliwia tych, co bywają powołani, aby byli świętymi i współdziedzicami z Jezusem.

DRUGIE I TRZECIE PRZYMIERZE

Drugim (co do czasu) przymierzem było przymierze zakonu (2 Moj. 19:3-8). Było ono dodatkiem do przymierza Abrahamowego, lecz dodatek ten nie niweczył onego pierwotnego przymierza. Przymierze zakonu miało przeważnie znaczenie figuralne — miało figuralnego pośrednika, figuralne ofiary z cielców, kozłów i t. d., figuralny Dzień Pojednania, figuralną Świątnię i Świątnię Najświętszą.

Trzecie i ostatnie, będzie nowe przymierze zakonu, które ma być ustanowione w przyszłości (Jer. 31:31-34; Żyd. 8:6-13). Ono też nie może niweczyć ani usuwać pierwotnego przymierza Abrahamowego, podobnie jak nie mogło tego czynić przymierze zakonu, ustanowione przy górze Synaj. No-

we przymierze nie może być wprowadzone w życie, zapieczętowane i czynne, dokąd przymierze Abrahamowe nie przywiedzie duchowego nasienia Abrahamowego, wyposażonego chwałą, czią i nieśmiertelnością Boskiego Majestatu. Dopiero wtedy On pozafiguralny Mojżesz, zupełny Chrystus, Głowa i ciało, rozpocznie dzieło pośredniczenia pomiędzy Bogiem a ludzkością w Tysiącleciu.

Podstawą do błogosławieństw nowego przymierza będzie zasługa Chrystusowa; lecz zasługa ta nie zostanie zastosowana za świat, ani do zapieczętowania nowego przymierza, które ma sprowadzić restytucję Izraelowi i światu, aż wpierv całe duchowe nasienie Abrahamowe, Głowa i ciało, zostanie skompletowane; a ono nie może być skompletowane prędzej, aż całe dzieło ofiar zostanie dopełnione. Ofiara Głowy została dokonana dziewiętnaścistuleci temu. Była ona figuralnie przedstawiona w cielcu, zabijanym jako ofiara za grzechy, w figuralnym Dniu Pojednania u żydów. Ofiara Kościoła, poświęconych członków ciała Chrystusowego, była przyjmowana przez Niego w tych dziewiętnastu stuleciach, a przedstawiona była w kozle Pańskim, ofiarowanym w tym samym dniu pojednania.

Gdy już Chrystus dopełni całego Swojego dzieła ofiar wieku ewangelicznego i gdy ostatni członek Jego ciała przejdzie ze stanu ziemskiego do niebiańskiego, dopiero wtedy ucierpienia Chrystusowe będą dopełnione i dopiero potem rozpoczną spływać błogosławieństwa królestwa Chrystusowego. Błogosławieństwa te zapewnione zostaną całej ludzkości przez Onego Wielkiego Pośrednika, który zasługę Swej ofiary zastosuje wtedy za wszystkich świat.

W. T. 5300—1913.

O! żebyś wiedział co za chwila błoga
Gdybyś się znajdował blisko Pana Boga!
Serce radością całe napełnione
Chciałbyś tam pozostać wieki nieskończone.
Niech cię świat nie nęci byś go naśladował
Dla cię coś lepszego Pan Bóg przygotował;
Abyś ze światem nie był potępiony
Świątą krwią Jezusa jesteś odkupiony.
Przetoż nie należysz już do tego świata,
Jezus cię traktuje jako Swego brata.
Więc teraz uważaj jak masz postępować
Czy nie lepiej będzie Jego naśladować?
Kto Go naśladuje, ten nigdy nie straci,
Owszem, duchowo wielce się zбогaci.
Ktokolwiek Pana tutaj naśladował
W królestwie Jego będzie się radował.

UTRAPIONY, JEDNAK POCIESZAJĄCY DRUGICH

LEKCJA z Pierwszej Księgi Mojżeszowej r. 40 i 41.

“Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.” — I Piotr 5:5.

JÓZEF może być trafnie określony jako wzór idealnego młodzieńca z czasów Starego Testamentu. Pod pewnymi względami, on byłby dobrym wzorem w jakimkolwiek czasie. Jednakowoż należy nam uczynić pewne odróżnienia. Józef żył w czasie przed zesłaniem Ducha świętego, więc był tylko cielesnym człowiekiem a nie chrześcijaninem. W owych czasach, nie było Biblii, nie było religijnych kazań ani niedzielnych szkół. On tylko odziedziczył od swego ojca silną wiarę w Boga Abrahamowego, który obiecał, że ostatecznie, na wszystkie narody spłynie błogosławieństwo przez potomstwo Jakubowe. Józef, będąc jednym z tej rodziny, czcił Boga i starał się wieść życie pobożne i szlachetne. Jego wierność Bogu i ufność w Jego obietnicę była mu sterem we wszystkich sprawach jego życia. Cokolwiek czynił, było w tej myśli aby przypodobać się Bogu i zaskarbić sobie Jego uznanie.

Taka wiara była z pewnością, rzadka w owym czasie, tak jak jest obecnie i Józef został wynagrodzony wyniesieniem do najwyższego stanowiska, jako główny szafarz w domu swego pana. Jego sumienność uczyła go ostrożności, oszczędności i umiejętności, tak że pan jego oddał wszystko pod jego nadzór. Podobni do Józefa młodzieńcy są wszędzie wysoce cenieni obecnie i byli cenieni we wszystkich czasach — młodzieńcy godni zaufania, wierni, oszczędni, roztropni, a szczególnie gdy przymioty te idą w parze z pobożnością — z wiarą w Boga i z dobrym zrozumieniem swej odpowiedzialności wobec Niego.

Gdy Józef znajdował się prawie u szczytu powodzenia w domu swego pana, przyszła na niego klęska. Jego stateczność i zasadniczość rozniewała jego panią, która fałszywie oskarżyła Józefa, tak że został wrzucony do więzienia, jakoby był winien najhaniebniejszej zbrodni i niewierności wobec swego pana i dobroczyńcy. Przeciwniczka Józefa, upozorowała winę na niego tak zręcznie i silnie, że został on uznany winnym, bez żadnej kwestii. Poeta Shakespeare napiętnował ten zarys ludzkiej słabości następującym orzeczeniem: “Piekło nie ma większej furii jak pogardzona niewiasta.”

Jak dziwnym wydaje się to, że Bóg dozwolił, aby tak brzydka plama spadła na życie tego, który starał się chodzić drogami sprawiedliwości! Możemy sobie wyobrazić Józefa zakłopotanie: dlaczego to zło spadło na niego. Być może iż wraz z prorokiem mówił: “Ci co czynią niezbożność, budują się,

a którzy kuszą Boga, zachowani bywają, gdy zaś ci co starają się żyć sprawiedliwie, są prześladowani.”

Widocznie jednak, Józef nie pozwolił sobie na kwestionowanie Boskiej opatrności, która dozwoliła na jego uwięzienie w Egipcie, tak samo jak nie kwestionował tejże opatrności gdy dozwoliła na jego zaprzęgnięcie jako niewolnika do Egiptu. Jego wiara w Boga zniosła te doświadczenia. Będąc odcięty od wszelkich ziemskich nadziei i ambicji, jakoby umarłym dla świata, Józef stał się tym silniejszym. Tym więcej rozwijał w sobie wiarę we Wszehmocnego i tym bardziej był zdecydowany żyć sprawiedliwie, trzeźwo, uczciwie. Nawet w więzieniu, jego wierność, inteligencja i ogólna dobroć były rozpoznane. Stał się zaufanym mężem i pomocnikiem więziennego dozorczy. Tak zacny charakter, bez względu jak zostanie znieważony, w złym świetle przedstawiony i oczerniony, ostatecznie zostanie odpowiednio rozpoznany przez tych, z którymi ma bliższą styczność. Zasada ta ma takie same zastosowanie dziś, jak miała naówczas.

SNY PODCZASZEGO I PIEKARZA

Więzienne reguły w dawnych czasach nie były tak systematyczne jak obecnie. Józef znajdował się w więzieniu przez kilka lat; już zapomniano o nim i niezawodnie pozostałby tam do końca swego życia, gdyby nie zaszło coś takiego co przyczyniło się do zwrócenia uwagi urzędników na niego. Gdy Józef był dwadzieścia-ośm lat stary, dwóch wysokich urzędników zostało wtrąconych do więzienia, ponieważ, z jakiegoś powodu, Faraon rozgniewał się na nich. Jeden z tych był sekretarzem króla i jego lokajem, czyli podczaszym. Drugi był naczelnikiem wydzielu piekarskiego.

Józef, jako dozorca nad więźniami, zetknął się z tymi mężczyznami, zauważył ich smutne twarze i wyraził im swoją sympatię. Co za piękny przykład! Zamiast narzekać i przeklinać swój los, Józef był spokojny, ufając Bogu i oczekując za pewnymi okolicznościami, przez które Bóg ewentualnie otwóży mu drogę. Tak zacny charakter, może zawsze znaleźć czas na wypowiedzenie słów pociechy do tych, co są w utrapieniu. Co za piękny przykład dla dzisiejszych ludzi światowych; a także dla chrześcijan, którzy znajdują się w lepszych warunkach pod wielu względami!

Są niektórzy co mówią, że rodzaj nasz wzniósł się z niższych stworzeń, procesem ewolucji; coby znaczyło, że Józef, żyjący około 4,000 lat temu (2,000 lat po stworzeniu Adama), byłby prawie że

zwierzęciem, zaledwie kilka stopni wyżej od małpy. Jak odmienny jednak pogląd wyrażony jest o nim w tym krótkim opisie, który wcale nie próbuje wykazywać morału z jego doświadczeń, a tylko notuje takowe jako fakta!

Gdy Józef dowiedział się, że ci dwaj uwięzieni urzędnicy byli zakłopotani z powodu ich dziwnych snów, podjął się sny te wytłumaczyć. Jeden z tych snów miał znaczenie zachęcające, drugi zniechęcające. Lokajowi powiedział, że w trzech dniach zostanie ponownie przywrócony do łaski króla, piekarza zaś poinformował, że w trzech dniach będzie stracony. Przytem Józef, pamiętając, że powinien coś uczynić w kierunku swego uwolnienia, prosił lokaja — z którym się zaprzyjaźnił — aby, będąc na wolności, wspomniał o nim i uczynił coś w jego sprawie, aby mógł być przesłuchany i, o ile możliwe, uwolniony.

Niestety, nieczułe jest serce człowieka wyniesionego! Lokaj zupełnie zapomniał o swoim więziennym przyjacielu Józefie i przez dwa lata nie przypominał sobie o nim. Potem uwaga jego została zwrócona w tym kierunku, z powodu snu Faraona, którego mędrcy Egipscy nie umieli wyłożyć. Usprawiedliwiając się ze swego zapomnienia, lokaj opowiadał królowi swoje i piekarza doświadczenie w więzieniu, wspominając także o owym dziwnym człowieku Józefie, który, przez jakąś od Boga otrzymaną moc, wyłożył im ich sny akurat tak jak później się stało.

Przez te dwa lata, Józef niezawodnie spodziewał się i z utęsknieniem oczekiwał za jakimś załatwieniem jego sprawy. Możemy być pewni, że zamiast słabnąć w wierze w Boga, on raczej tym więcej polegał na Nim i wyrozumiewał, że doświadczenia te będą mu ku dobremu. I tak też było; albowiem gdy Józef był w trzydziestym roku życia — gdy doszedł do pełnoletności, według ówczesnego prawa — Faraon posłał po niego, aby wytłumaczył mu sen, poczem wynagrodził go sowicie.

WYTŁUMACZENIE SNU FARAONA

Faraon opowiedział swoje dwa sny. W pierwszym, widział siedem krów pięknych i tłustych a nieco później taką ilość krów chudych i szpetnych. W śnie tym, chude krowy pożarły owe krowy tłuste, lecz wcale się tym nie popasły. W drugim śnie, król widział siedm pełnych kłosów wyrosłych z jednego źdźbła, poczem siedm pustych kłosów tak samo z jednego źdźbła wyrosłych. Te ostatnie kłosy pożarły te pierwsze.

Józef wnet wyłożył znaczenie tych snów, lecz zanim to uczynił, oświadczył królowi wyraźnie, że wytłumaczenie to nie pochodzi od niego samego, ale od Boga. W taki sposób był on przykładem biblij-

nej nauki: "We wszystkich drogach twoich znaj Go" — "a dać prośby serca twego." — Przyp. Sal. 3:6; Ps. 37:4.

Józef wyjaśnił, że oba te sny stosowały się do jednej i tej samej sprawy — że wykazywały, iż będzie siedm lat urodzajnych w ziemi egipskiej, a po tych nastanie siedm lat nieurodzajnych, w których wszelka nadwyżka z lat urodzajnych zostanie spożyta. Po wytłumaczeniu snów, Józef wyraził myśl, że widocznie Bóg udzielił tej informacji królowi, aby ten z niej skorzystał, przeto radził: aby Faraon nazначzył specjalnego zarządcę, któryby skupował wszelką nadwyżkę zboża w latach urodzajnych i zachowywał takowe na następne siedm lat głodu.

Faraon przyjął tę radę i okazując zdrowy rozsądek i chęć zapewnienia jak najlepszej obsługi dla swego narodu, zamianował Józefa jako głównego zarządcę w zakupywaniu nadwyżki zboża, w latach urodzajnych i w rozdzielaniu tegoż w latach nieurodzajnych.

W taki to sposób Józef, wyszedłszy z więzienia, wszedł w czternastoletni kontrakt z Faraonem. Z cierpienia niewinnie za potwarz, odrazu dostąpił najwyższego autorytetu, następnego po Faraonie, w największym naówczas państwie. Czy możemy wątpić, że Boska ręka była w tej sprawie powodzenia i wywyższenia Józefa? Zapewne, że nie. Nie powinniśmy również mniemać, że w trudnych doświadczeniach Józefa, przejawiała się Boska niełaska. Przeciwnie, możemy być pewni, że lekcje z jego trudnych doświadczeń przygotowały go do jego następnych doświadczeń, jako Faraona logos, czyli ustne narzędzie na całe królestwo.

Przypomnijmy sobie również, że doświadczenia Józefa były figurą na doświadczenia Jezusa i Kościoła, czyli Jego naśladowców. Pismo Święte zapewnia, że pokora i cierpliwość są blisko spokrewnione z miłością i wiernością. Św. Paweł przypomina o tem, gdy mówi: "Jeżeli jesteście bez karania ... tedyście ... nie synami. Albowiem, któryż jest syn, którego by ojciec nie karał?" Zaznacza więc, że "Kogo Pan miłuje, tego karze, a smaga (ćwiczy) każdego, którego za syna przyjmuje." — Żyd. 12:6-8.

Tak miała się sprawa z Jezusem i z wszystkimi wiernymi Apostołami a także z wszystkimi naśladowcami Pana, przez cały wiek Ewangelii i niezawodnie, tak będzie z wszystkimi wiernymi członkami Kościoła. Ponieważ Pan nasz Jezus miłuje te zacne charaktery, przeto uznaje je za godne tych doświadczeń, prób, ćwiczeń i t. d. Próby te są potrzebne, aby ich wykwalifikować do przyszłego stanowiska chwały, czci, nieśmiertelności i wielkiej od-

powiedzialności, do której Ojciec powołał Jezusa i Jego braci, czyli Kościół.

WARTOŚĆ PRZECIWNOCI

Szczególniejsza miłość Jakuba do swego syna Józefa objawiała się w faworyzacji (okazywanie komuś szczególnej życzliwości)—kupił mu piękny, różnokolorowy płaszcz i t. d. Było zupełnie możliwym, że Jakub byłby zepsuł swego syna, gdyby Boska opatrność nie wtrąciła się i zabrała go z pod ojcowskiej kontroli. Wielu ojców, szczególnie bogatych, popełniło taką samą omyłkę. Stąd synowie bogatych nie zawsze są pociechą dla swych ojców.

Ojciec Niebieski zaś nie czyni takich omyłek. Jego wierni są zapewnieni, że doświadczenia i trudności są raczej dowodami ich społeczności z Bogiem i Jego miłującej nad nimi opieki. Prawda, że opatrnościowe kierownictwo jest ograniczone: "Zna Pan, którzy są Jego." W taki szczególniejszy sposób, Bóg obchodzi się tylko ze Swoim poświęconym ludem, z tymi co zawarli z Nim przymierze i przez to stali się Jego sługami i dziećmi. Do tych tylko stosuje się obietnica: "Tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego, powołani są." — Rzym. 8:28.

Chociaż to szczególne powołanie stosuje się do Kościoła wieku Ewangelii, to jednak w pewnym znaczeniu powołanie stosowało się też do żydów, począwszy od Abrahama. Józef należał do tej rodziny będącej w przymierzu z Bogiem. To tłumaczy, dlaczego Bóg zajmował się nim więcej aniżeli młodzieńcami z innych rodzin. Mimochodem, warto zauważyć, że Izraelici przeszli przez wiele trudnych doświadczeń, ponieważ byli ludem Bożym. Wiele z tych doświadczeń mogliby uniknąć, gdyby nie byli w przymierzu z Bogiem. Lecz gdyby byli uniknęli tych doświadczeń i trudności, to nie dostąpiliby byli również pewnych przywilei i błogosławieństw. A błogosławieństwa jakimi Bóg obdarza, zawsze przewyższają trudności, jakie przygotowują do nich.

WYBRANIE ŻYDÓW I CHRZEŚCIJAN

To przypomina nam biblijne oświadczenie, iż żydzi a następnie chrześcijanie są wybranym ludem Bożym — nasieniem Abrahamowym, cielesnym i duchowym. Obie te klasy miały ofertę Boskich błogosławieństw, jakiej to oferty inne narody nie miały; i w obu wypadkach, ćwiczące doświadczenia miały przygotować wybranych do tej przyszłej chwały, do której zostali zaproszeni.

Jednakowoż, Bóg ma przygotowane błogosławieństwo także dla niewybranych. W tysiącletnim panowaniu Chrystusowym wybrany Kościół będzie

współdziedziczyć z Chrystusem w onym wielkim Królestwie Bożym, które naonczas obejmie kontrolę nad ziemią. Wtedy i wybrani z żydów będą użyć do innego dzieła, w łączności z Kościołem — Kościół będzie na poziomie duchowym, tamci zaś, na ziemskim. Przez te dwie klasy Izraela, Boskie błogosławieństwo spłynie na wszystkie narody, rodzaje, ludy i języki.

Chociaż Bóg w specjalny sposób nie zarządza sprawami innych oprócz tych dwóch powyżej wspomnianych klas, to jednak spostrzegamy, że w ogólny sposób, On dozwolił, aby z tych różnych trudności panujących na świecie, wynikły pewne wielkie lekcje dla całej ludzkości. Tak jak owe szczególniejsze doświadczenia i trudności, przychodzące na wybranych, zamierzone są, aby przyniosły im błogosławieństwo i aby przygotowały ich do przyszłego dzieła, jakie Bóg zamierzył przez nich dokonać, podobnie ogólne uciski świata, będą korzystną lekcją dla wszystkich ludzi; albowiem te doświadczenia z grzechem i śmiercią nauczą ich, jak nader grzeszącym jest grzech.

W przyszłości, gdy królestwo Chrystusowe zostanie ustanowione, **gdy szatan zostanie związany** i sprawiedliwość zapanuje, gdy przekleństwo zostanie zniesione a błogosławieństwo spłynie na świat — wtedy lekcje osiągnięte ze smutków i z łez, z płaczem i z umierania, okażą się wartościowe. Ludzkość oceni te przyszłe wielkie łaski Boże tym bardziej, przez porównanie ich z obecnymi trudnościami i smutkami. Gdy poznają w zupełności i wyraźnie, że wszystkie te smutki i łzy są wynikiem pogwałcenia Boskich praw i zaniedbania Jego przykazań, to lekcja ta, z pewnością, nigdy nie będzie zapomniana.

Gdziekolwiek pług ucisku przeorał, dopomógł tym samem do skruszenia twardego gruntu i do przygotowania gleby (serca) na przyjęcie nasienia Boskiej prawdy i łaski. Przyszły wiek, pod korzystnym rządem Chrystusa, będzie czasem siania nasienia znajomości Boga, oraz oceny Jego chwalebego charakteru i planu. Wyniki tego będą, bez wątpienia, nader chwalebne, jak oświadcza to Pismo Święte. Ostatecznie, wszyscy będą uczestniczyć w tych błogosławieństwach, z wyjątkiem tylko takich, którzy świadomie odrzucają je, obierając raczej grzech aniżeli sprawiedliwość, chociaż w dniu tym znajomość prawdy i pomoc do sprawiedliwego postępowania, dana będzie każdemu.

W. T. 5216—1913.

O jak szczęśliwi, którzy Boga znają
Ci swą nadzieję w Nim pokładają.

JESZCZE O KONWENCJI GENERALNEJ W BUFFALO, N. Y.

W dniach 31-go sierpnia i 1-go i 2-go września b. r.

Jeszcze raz przypominamy braciom i czytelnikom naszym, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, że do przyszłej konwencji generalnej pozostaje zaledwie kilka tygodni. Jesteśmy pewni, że bracia i siostry w Buffalo poczynili i jeszcze czynią wszelkie możliwe przygotowania do tej duchowej uczty. Spodziewamy się, że bracia i siostry z innych miejscowości też czynią odpowiednie plany i przygotowania, aby na konwencję tę pojechać. Z takimi przygotowaniami można spodziewać się, że na konwencję do Buffalo zjedzie się znaczna liczba braci i sióstr, aby te kilka dni spędzić w miłej bratniej społeczności, zasilić się duchowo Słowem Żywota i omówić wspólnie, najlepsze metody naszej pracy międzyborowej na niwie Pańskiej — pracy i usług dla duchowego dobra, zbudowania domowników wiary, jak i pracy publicznej, świadczenia Ewangelii królestwa tym, którzy jej jeszcze nie znają.

Pismo Święte poucza nas, że w prawdziwym Kościele Chrystusowym, wszyscy członkowie obu płci stanowią jedną rodzinę Bożą, jedno duchowe ciało. Apostoł uczy i upomina, „abyśmy więcej nie byli dziećmi, chwiejącymi się i unoszącymi się każdym wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez chytre wciąganie w błąd; ale żebyśmy, szczerzy miłością we wszystkim, wzrastali w Tego, który jest Głową — w Chrystusa, z którego całe ciało spocone i związane, za pomocą wzajemnie się posiłkujących stawów, podług skuteczności stosownej do każdego członka, otrzymuje wzrost dla budowania samego siebie w miłości.” — Ef. 4:14-16.

Ten sam Apostoł, w poprzednim rozdziale tego samego listu, określa prawidłowy wzrost i charakter prawdziwych członków ciała Chrystusowego, gdy mówi: „Modlę się przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, od którego nazywa się wszelka rodzina na niebie i na ziemi, aby wam dał według bogactwa chwały Swej, żebyście byli mocą utwierdzeni, przez Ducha Jego w wewnętrznym człowieku; aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach waszych, żebyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani będąc, mogli pojąć ze wszystkimi świętymi, jak szeroką, długą, głęboką i wysoką jest miłość Chrystusowa, przewyższająca wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelaką zupełnością Bożą.” — Ef. 3:14-19.

Aby ktoś, zdający sobie sprawę z wielkości Boga i swej własnej znikomości i słabości, nie zniechęcił się mniemaniem, że wzrost taki jest niemożliwy w jego upadku, Apostoł dodaje z naciskiem, że w

mocy i duchu tegoż wielkiego Boga, wszystko jest możliwe tym, którzy w zupełności wiary i posłuszeństwa, Jemu ufają. Czytamy: „A Temu, który może nade wszystko uczynić daleko obficie niż to, o co prosimy albo myślimy, według mocy, która skutecznie działa w nas; Temu niech będzie chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa, po wszystkie czasy na wieki wieków. Amen.” — Ef. 3:20, 21.

Według Pisma Świętego, kościołem Boga żywego nie tyle jest budynek z kamienia lub drzewa (choć i ten jest czasami tak nazywany), ile są nim żywe kamienie duchowego budynku (1 Piotra 2:5; 1 Kor. 3:16, 17; 6:19; 2 Kor. 6:16; Ef. 2:19-22). Poznawszy Prawdę Słowa Bożego i wysokie powołanie w Chrystusie Jezusie; przyjąwszy to powołanie i poświęciwszy się Bogu na służbę możemy te Pisma o kościele, o domu duchownym i t. d. stosować do siebie; jeżeli nadal staramy się to nasze „powołanie i wybranie mocnem uczynić” (2 Piotra 1:10) — „jeżeli tylko początek tego gruntu (tę pewną ufność i chwalebną nadzieję), aż do końca, statecznie zachowamy” (Żyd. 3:6, 14). Przeto w tym kościele — gronie żywych członków Kościoła Bożego — niechaj chwała będzie Najwyższemu Bogu, „przez Chrystusa Jezusa po wszystkie wieki wieków.”

Spieszmy więc na ten zjazd ludu Bożego do Buffalo, aby znowu uczcić imię Boga naszego i chwalić Go w duchu i w prawdzie (Jan 4:24). Potrzebujemy tego, tak dla własnego utwierdzenia się i wzrostu, jak i dla zachęty i zbudowania współbraci. W Słowie Bożym mamy zachęty i obietnice, że na podobnych zebraniach, wierni mają się wspólnie budować, a Bóg zlewa Swoje szczególniejsze błogosławieństwa tym, których serca są odpowiednio przysposobione do ich przyjęcia. — Mat. 18:20; Mal. 3:16-18.

Zainteresowanie braci i sióstr do konwencji do- rocznych, generalnych, powinno być też i z tego powodu, że tam są omawiane i załatwiane różne sprawy dotyczące się wspólnej pracy międzyborowej na niwie Pańskiej. Nie ma drugiego zrzeszenia religijnego, w którym wszyscy członkowie mieliby tak zupełne przywileje i prawa głosu, krytyki, naprawy i t. p. w sprawach administracyjnych i wykonawczych, jak mają Badacze Pisma Św. Nasz sposób omawiania i wykonywania pracy Pańskiej jest taki, że wszyscy możemy mieć w tym pewien udział. Wszyscy też mamy sposobność a nawet obowiązek

czuwania, aby praca ta była wykonywana jaknajlepiej, według wskazówek i zasad Słowa Bożego.

Jakiegokolwiek zboczenia w nauce lub w metodach pracy międzyzborowej mogą i powinny być wykazane, na gospodarczym zebraniu tej konwencji, aby odpowiednie środki naprawy mogły być omówione i podjęte. Przy okazji tych konwencji, omawiany i decydowany jest program pracy na rok następny i obierani są bracia, którzy pracę tę mają pełnić. Zatem wszyscy powinniśmy być w tym żywo zainteresowani, uczestniczyć w miarę możliwości, oraz prosić Boga o Jego łaskę, kierownictwo i błogosławieństwo dla wszystkich zgromadzonych.

Dla przypomnienia podajemy ponownie adres sali, drogowskaz, punkty, które mają być omawiane i t. d.

Ogólna konwencja rozpocznie się w sobotę 31-go sierpnia, prawdopodobnie o godz. 9:00 lub 9:30 rano (dokładny czas rozpoczęcia podany będzie w programie, który będzie rozesłany zgromadzeniom, parę tygodni przed konwencją). W mieście Buffalo, w porze letniej jest czas przyspieszony ("Eastern daylight saving time"), więc i program konwencyjny będzie według czasu przyspieszonego.

Bracia miejscowi (w Buffalo, N. Y.) czynią wszelkie potrzebne do konwencji przygotowania. Sala jest już wynajęta; i jest to ta sama, na której odbywała się podobna konwencja trzy lata temu. Mieści się ona w budynku "Harugari Temple," p. nr. 1257 Genesee St., Buffalo, N. Y. Budynek ten znajduje się na narożniku ulic Genesee i Kiefer. Poniżej podajemy drogowskaz do sali, przy czym zaznaczamy, że, o ile przyjeżdżający pociągiem lub autobusem zawiadomią naprzód braci Buffalowskich o czasie swego przyjazdu to ktoś z miejscowych wyjedzie po nich na stację. Zawiadomienia takie należy wysłać na adres: — J. Urban, 181 Sweet Ave., Buffalo 12, N. Y. Telefon H. U. 6568.

Dojazd do sali: — Ze stacji kolejowej "Central Terminal," brać autobus "Terminal," poprosić o "transfer" na bus Filmore i tym dojechać do Humboldt Park, na Genesee i udać się dwa krótkie bloki do sali. Ktoby sobie życzył, może ze stacji do sali podejść pieszo, w 15 do 20 minutach, ulicą Sweet Ave.

Ze stacji autobusów "Greyhound," brać autobus "Main St." i żądać transfer na bus Genesee (na wschód) i tym jechać aż do wskazanego numeru. Według tej samej informacji raczą kierować się ci, co przyjechaliby okrętem.

Dojazd samochodami: — Z zachodu (z Chicago, Cleveland i t. d.) drogą Nr. 5. W Lackawana skręcić na drogę Nr. 18 i 62 do ulicy Bailey i tą

drogą jechać do drogi Nr. 33, czyli do Genesee, tu skręcić na lewo i jechać aż do sali.

Z wschodnich miast, jak Syracuse i innych, jechać drogą Nr. 5, i w Batavia skierować się na drogę Nr. 33, jest to właśnie Genesee St., więc jechać nią aż do sali.

Z Detroit, przez Kanadę drogą Nr. 3, aż do mostu "Peace Bridge," od mostu dwa bloki na lewo do Niagara St., i tą jechać do środka miasta, a z miasta ulicą Genesee w stronę wschodnią aż pod nr. 1257 Genesee, gdzie znajduje się sala.

Zebranie gospodarcze braci starszych i diakonów współpracujących zgromadzeń, które rozpocznie się w dniu poprzedzającym ogólną konwencję, czyli w piątek 30-go sierpnia, o godz. 1:00 po południu, odbędzie się również w tym samym budynku.

Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zadecydowanym było rok temu aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek, dnia 30-go sierpnia i od godziny 1-ej po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów, za rok 1956 — 1957.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z trzynastu, siedmiu z Chicago a sześciu z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca radiowa i t. d.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 1-go września, po południu.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowa-

ły sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci.

Prośba do Braci Mówców

Bracia którzy na konwencji tej służyć będą wykładami są niniejszem proszeni aby naprzód przygotowali krótkie streszczenie swoich przemówień, by następnie można to podać w Straży, w ogólnym sprawozdaniu przebiegu całej tej konwencji. Przez zastosowanie się do tej prośby, bracia mówcy dopomogą nam do lepszego opracowania raportu, co będzie tym lepszym upamiętnieniem tej uczty duchowej i zbudowaniem dla wszystkich czytelników Straży tak w tym kraju jak i w innych. W międzyczasie, prosimy Ojca Niebieskiego, aby ta uczta duchowa ubogacona była Jego łaską i błogosławieństwem, zgodnie z Jego obietnicą. — Mał. 3:10.

Zniżki na Biletach Kolejowych

Przypominamy, że na linii Kolejowej "New York Central" (a prawdopodobnie także na innych) są pewne zniżki na t. zw. biletach grupowych. Zniżki takie rozpoczynają się od grupy trzech osób a im liczniejsza grupa tym większa zniżka. Zatem bracia i siostry wybierający się na tę konwencję koleją, niechaj porozumieją się z innymi braćmi w danym okręgu, aby jechać wspólnie w jednej grupie. Kupując taki bilet grupowy i jadąc razem w jednej grupie, zaoszczędzą kilka dolarów i będą mieli przyjemniejszą podróż.

NAJMNIEJSZY W KRÓLESTWIE

LEKCJA z Ewangelii według Św. Mateusza 11:2-19.

"Większego proroka z tych, którzy się z niewiast rodzą, nie masz nad Jana Chrzciciela; lecz kto najmniejszy jest w królestwie Bożym, większy jest niżeli on." — Łuk. 7:28.

TRUDNO byłoby wyrazić słowami większe uznanie Janowi, jak wyraził Jezus w naszym tekście. W lekcji naszej też powiedział: "Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela." Jeżeli tedy Jan był tak świętym i wielkim człowiekiem, z Bo-

skiego punktu zapatrywania, to czemu w tekście naszym, Pan mówi, że najmniejszy w królestwie niebieskim będzie większym aniżeli Jan? Dla przeciwników Pisma Świętego tekst ten zdaje się być zagadką i sprzecznością.

Gdy jednak zrozumiemy znaczenie wyrazu "królestwo," cały ten przedmiot rozjaśni się. Bóg obiecał królestwo Mesjańskie a Jezus przyszedł na świat, aby mógł stać się Głową tegoż królestwa. Stopnie wiodące do szczytów i chwały w tym królestwie, są stopniami posłuszeństwa Bogu, aż do śmierci i stopnie te Jezus podjął. Gdy już zawisł na krzyżu oświadczył: "Wykonało (dopełniło) się." On dopełnił Swego dzieła, udowodnił Swoją wierność Bogu i prawdzie, aż do śmierci krzyżowej.

Tym sposobem Jezus stał się Wielkim Zwycięzcą, Wielkim Arcykapłanem i Wielkim Królem chwały, a przy Swoim zmartwychwstaniu wywyższony został do stanu niebiańskiego. Jednakowoż jako Król, na stolicy Swej miał jeszcze mieć klasę współników, zwaną także Jego Oblubienicą. Jako Arcykapłan, miał mieć kapłanów, "królewskie kapłaństwo;" a jako Wielki Sędzia świata, miał mieć współ-sędziów; jak to i Apostoł wskazuje: "Aż nie wiecie, iż święci będą sądzili świat?" — 1 Kor. 6:2.

W Boskim planie, ci współnicy z Jezusem w Jego chwalebnym królestwie, byli tak samo przejrzeni i przenaznaczeni, jak był ich Wódz Jezus. Jak koniecznym było, aby On przechodził doświadczenia i próby, aż do śmierci, tak doświadczeni być muszą wszyscy Jego współnicy — "On był skuszony we wszystkim, na podobieństwo nas" (Żyd. 4:15). To też oświadczeniem Jego jest: "Kto zwycięży, dam mu siedzieć z Sobą na stolicy Mojej, jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem Moim na stolicy Jego" (Obj. 3:22). Będą to Jego naśladowcy, żaden nie mógł Go poprzedzić. Jego dzieło było konieczne najpierw, aby naśladowcom Swoim otworzyć "drogę nową i żywą, którą nam poświęcił przez zasłonę, to jest przez ciało Swoje" — przez Swoją ofiarę. — Żyd. 10:20.

"LEPSZE RZECZY DLA NAS"

Chociaż około pięć set braci stało się poświęconymi naśladowcami Jezusa, w czasie Jego ziemskiej misji, to jednak oni nie byli naoczas przyjętymi przez Ojca jako synowie. Nastąpiło to dopiero w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy zostali pomazani i spłodzeni Duchem świętym. Bóg nie prędzej uznał ich za synów, aż Jezus dokonał Swej ofiary i, jako Orędownik, "okazał się przed oblicznością Bożą za nami" — "Mamy Orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego." — Żyd. 9:24; 1 Jana 2:1, 2.

Jan Chrzciel nie należał do tej klasy, podobnie jak nie należeli do niej Abraham, Izaak, Jakub ani prorocy. Nagroda ich, według Boskiego zarządzenia, będzie inna od nagrody Kościoła. Dostąpią nagrody ziemskiej — zmartwychwstaną do ludz-

kiej doskonałości i będą mieli do czynienia z ziemską fazą królestwa. Oni będą ziemskimi przedstawicielami Chrystusa i Kościoła, którzy będą istotami duchowymi, niewidzialnymi dla ludzi i których działalność dla ludzkości będzie przez tych zacnych ojców, którzy żyli przed Chrystusem.

Nie mamy z tego wnosić, że ci wierni ojcowie starożytni byli mniej zacnymi i mniej wiernymi aniżeli członkowie Kościoła, a raczej, że Boską obietnicą dla nich była ziemska doskonałość, gdy zaś dla oblubienicy Chrystusowej, doskonałość niebiańska. Zamiast dochodzić do ludzkiej doskonałości stopniowo, w wieku Tysiąclecia, jak to sprawa będzie się miała z resztą ludzkości, ojcowie święci od razu powstaną doskonałymi ludźmi. To będzie nagrodą za ich wierność. Św. Paweł wyjaśnia całą tę sprawę, w jedenastym rozdziale listu do Żydów. Opisuje tam wiarę i heroizm tych świętych ojców i mówi, że oni otrzymali świadectwo, iż podobali się Bogu. Nie ma już potrzeby, aby byli doświadczani w przyszłości; albowiem ich godność u Boga została już udowodniona i poświadczona.

Mimo to jednak, ziemskie królestwo i błogosławieństwa restytucji dla świata nie mogą rozpocząć się prędzej, aż królewska klasa, Chrystus i Kościół, będzie wprawdzie skompletowana. To też Apostoł oświadcza: "W wierze umarli ci wszyscy, nie wzięwszy obietnicy (nie dostąpiwszy obiecanych im ziemskich rzeczy); przeto, że Bóg o nas (o Kościele) coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi" (Żyd. 11:13, 40). Uwielbienie Kościoła, udoskonalenie go pierwszym zmartwychwstaniem, musi wprawdzie nastąpić, a dopiero potem, przez tenże uwielbiony Kościół, będą mogły spłynąć błogosławieństwa na cielesne nasienie Abrahamowe, a przez Izraela na wszystkie narody ziemi. "Potem (po dopełnieniu Kościoła) się wrócę i pobuduję zasię przybytek Dawidowy (ziemskie państwo Izraelskie) i znowu go wystawię; aby i resztę ludzi szukali Pana i wszystkie narody, aby wzywały imienia Mojego, mówi Pan." — Dzie. Ap. 15:16, 17.

NIE OBLUBIENICA ALE PRZYJACIEL

Jan Chrzciel, albo rozumiał wyżej opisany stan rzeczy, albo też wypowiadał prawdę proroczo, gdy powiedział: "Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieniec, a przyjaciel oblubienicy, który stoi i słucha go, weseli się weselem dla głosu oblubieńcowego; przetoż to wesele moje wypełnione jest" (Jan 3:29). Jan rozumiał, że w Boskiej opatrności, on zajmował zaszczytne stanowisko i pełnił chwalebny pracę; lecz rozumiał również, że on nie był Onym niebiańskim Oblubieńcem i że nawet nie

mógł być członkiem klasy oblubienicy.

Nie potrzebujemy z tego wnosić, że Jan doznał naonczas zawodu; albo że ojcowie święci doznają zawodu, gdy po swoim zmartwychwstaniu dowiedzą się, że klasa oblubienicy dostąpiła wyższego stanu niż oni. Przeciwnie, ich kielich błogosławieństwa będzie przepełniony; bo nie będąc spółdzionymi z Ducha, nie będą pojmować błogosławieństw wyższych od tych jakich sami dostąpią. Jak naprzykład, ryba we wodzie, widząc ptaka w powietrzu, nie zazdrości mu tej jego większej swobody, lecz zadowolona jest w swoim naturalnym stanie i otoczeniu; podobnie ludzie cielesni, którzy nigdy nie byli spółdzieni z Ducha świętego, będą tym więcej oceniać ziemskie błogosławieństwa jakie Boska opatrzność dla nich przygotowała.

W niniejszej lekcji Jezus wskazał na to wszystko, gdy oświadczył: "Zakon i prorocy, aż do Jana." Jan był ostatnim z proroków. On przedstawił ludowi Jezusa, Głowę królewskiej klasy. Jezus następnie powiedział: "A jeżeli to chcecie przyjąć, onci jest Elias, który miał przyjść." To znaczyło: Ci z was, którzy sprawę tę oceniają, powinni zrozumieć, że Jan Chrzciciel pełnił dzieło zgodne z proctwem, że Elias miał wprawdzie przyjść i dokonać pewnej reformacji, przed przyjściem Mesjasza.

CIEKAWOŚĆ NIE JEST RELIGIĄ

Przemawiając do rzeszy, On Wielki Nauczyciel, Jezus, zapytał: "Coście wyszli na puszcę widzieć?" Czy pragnieniem waszym było przede wszystkim, aby usłyszeć poselstwo Janowe, aby sprawdzić czy jest on prorokiem Bożym? Czy też spodziewaliście się zobaczyć człowieka odzianego w miękkie szaty i jakoby w stanie królewskim?

Tym co w rzeczywistości pociągało ludzi, aby szli na puszcę i słuchali Jana, było to ogólne zrozumienie, że on był Prorokiem i Posłańcem Bożym, jako napisano: "Oto Ja posyłam Anioła (Posłańca) Mego, który zgotuje drogę przed obliczem Mojem" (Mal. 3:1). Jan Chrzciciel był tym, który dla narodu Izraelskiego był zwiastunem przyjścia Mesjasza; on przygotował drogę Jezusowi. Poselstwem jego było, że królestwo niebieskie miało im być wnet zaofiarowane i że tylko osoby uświęcone będą gotowe przyjmując tę ofertę.

Jednakowoż, ani Jan, ani jego słuchacze nie rozumieli dokładnie w jaki sposób królestwo to miało być ludowi zaofiarowane. Nie wiedzieli, że najpierw ofertą było uczestniczenie, czyli członkostwo w klasie królewskiej i to na warunkach zupełnego poświęcenia się Bogu i postępowania wąską drogą. Jezus powiedział im także: "Gdybyście przyjęli Jana i Mnie przyjęlibyście."

Inaczej mówiąc: Ci, którzy przyjęli poselstwo Janowe, znaleźli się w stanie serca odpowiednim do przyjęcia Jezusa; gdy zaś duch obojętności dozwolił Herodowi na uwięzienie Jana a w końcu na ścięcie go. Taki sam duch obojętności i niewiary okazał się w żydowskich przewódcach religijnych. Jan, jako Prorok, był krańcowym abstynentem (pod względem pożywienia i odzieży), więc mówili o nim: "Diabelstwo ma." Jezus był mniej ekscentryczny, jadł, pił i odziewał się jak zwykli ludzie, a mówili: "Oto obzerca, pijanica wina, przyjaciel celników i grzeszników." Zademonstrowaniem więc zostało, że nie brak dowodów Boskiej opatrzności był powodem niewiary, ale zły stan serca u większości żydów.

W. T. 5030—1912.

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ—ŚWIĘTA HEBRAJSKIE

(Dalszy ciąg opisu świąt Paschy)

W późniejszych czasach, ze zmianą okoliczności, nieco inaczej ofiarowywano baranka Paschalnego. Zabijano go w dziedzincu Świątyni; kapłan odbierał w czasie krew i wylewał ją u stóp ołtarza Całopalenia, łój palono na ołtarzu. Ojcowie rodzin przyprowadzali każdy swego baranka, oczekując kolei. Wieczorem zaś urządzano w domu ucztę świętą, w której prawdopodobnie mogły uczestniczyć też i niewiasty. Ceremoniał ucztę Paschalnej, za czasów Chrystusa Pana, był następujący: Wszyscy uczestnicy myli ręce, potem ojciec rodziny błogosławił kielich wina, z którego wszyscy obecni, stojąc, pili. Potem ojciec znowu mył ręce, błogosławił pokarm i kosztował ziół gorzkich sam i wszy-

scy biesiadnicy; następnie opowiadał historię wyjścia z Egiptu, często podnosząc kielich, po raz wtóry napełniony; a po odmówieniu pierwszej części wielkiego hymnu, po hebr. hallel haggadol (Psalm 113-114), wszyscy znowu po kolei z kielicha pili.

Po wypróżnieniu kielicha myto ręce i nogi, kładziono się na pewnego rodzaju łożach wokoło stołu i po nowym błogosławieństwie, spożywano chleby praśne z ziołami gorzkimi oraz pewną potrawę z owoców i octu przyrządzoną, wreszcie samego baranka Paschalnego i pito trzeci kielich. Przy napełnieniu czwartego kielicha, odmawiano drugą część hymnu (Ps. 115-118), po czym kielich po raz czwarty krążył między uczestnikami. Wólno było pić jeszcze piąty kielich przy śpiewie kilku psalmów (120-137).

Jeśliby kto dla słusznej przyczyny, nie ofiarował baranka i nie pożywał go podczas Paschy, winien był to uczynić z takimż samym rytmem dnia 14-go następnego miesiąca. — 4 Moj. 9:10-13.

Uwaga: — Wszystkie starotestamentowe ofiary hebrajskie były figurami krwawej ofiary Zbawiciela na krzyżu, albo też miały jakie inne znaczenie typowe; ale typiczność ta szczególniej jaśnieje w ofierze baranka Paschalnego: 1) Baranek zupełny (niepokalany), przebitý dwoma drzewcami w poprzek na kształt krzyża, pieczony był na ogniu. Chrystus Pan na krzyżu ofiarował się Bogu Ojcu, palony ogniem miłości ku ludziom. "Baranek wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus" (1 Kor. 5:7) 2) Barankowi Paschalnemu nie wolno było łamać kości. Zbawicielowi gołeni nie łamano, co zaznacza Św. Jan ewangelista (Jan 19:36). 3) Krew baranka Paschalnego zapewniła Izraelitom wyzwolenie z niewoli egipskiej, a pierworodnych ich ocaliła od śmierci w owej nocy a później pierworodni byli Pańskimi i w zastępstwie reprezentowani w całym pokoleniu Lewiego, poświęceni byli do służby Bożej. Krew Chrystusowa zapewnia ludzkości wyzwolenie z niewoli grzechu i śmierci wiecznej, w słusznym u Boga czasie, a już teraz (gdy jeszcze noc grzechu na ziemi panuje) wybawia od potępienia śmierci klasę Bogu poświęconą, klasę Kościoła "pierworodnych." — Żyd. 12:22-24.

c) Drugiego dnia Paschy, t. j. dnia 16 Nisan, ofiarowywano Panu Bogu, jako dawcy urodzaju, pierwszy snop jęczmienia. Do tej ofiary dołączano zupełnego rocznego baranka na całopalenie, trochę mąki oliwą zaczynionej i nieco wina. Obrzędem

tym rozpoczynano żniwa, bo dotąd nie wolno było żąć ani korzystać z nowego zboża.

Zielone Świątki — Pięćdziesiątnica: — Po upływie siedmiu tygodni, czyli 49-ciu dni od dnia 16-go, miesiąca Nisan, w dzień pięćdziesiąty, t. j. dnia 6-go miesiąca Siwan, przypadały u żydów Zielone Świątki, zwane, po hebr. Szabhuoth — Tygodnie, lub chag Szabhuoth — święto Tygodni, po grecku zaś, "mu" — pięćdziesiąty dzień, czyli Pięćdziesiątnica.

Święto to nazywano też świętem Żniw, ponieważ obchodzono je na podziękowanie Bogu za ukończone żniwa. Jeszcze inna nazwa tego święta, to dzień Pierwocin, bo składano wtedy na ofiarę, jako pierwociny z ukończonych żniw, dwa chleby z mąki pszennej kwaszonej (pierwociny pokarmów zbożowych). Z chlebami łączono potrójną ofiarę krwawą: całopalną, zagrzewną i spokojną. Chlebów kwaszonych nie kładziono na ołtarzu, ale potrząsano je razem z dwoma barankami rocznymi, przeznaczonymi na ofiarę spokojną, a potem kapłani spożywali te chleby z mięsem baranków, pozostawiając z ofiar.

Święto omawiane trwało jeden dzień; nie wolno weni było spełniać żadnych robót służebnych a czas poza nabożeństwem w Świątyni, spędzano w radosnym nastroju.

Według starodawnej tradycji żydowskiej, jako też ojców Kościoła — święto to nie tylko w gospodarce rolnej miało podstawę ale miało też i historyczną rację, mianowicie, obchodzono je na pamiątkę ogłoszenia Zakonu, czyli Prawa Bożego na górze Synaj, dnia pięćdziesiątego po wyjściu z Egiptu.

Raport z Konwencji Generalnej we Francji

SPRAWOZDANIE Z FRANCJI

ARENBERG dnia 16-go Czerwca, 1957 roku

Drodzy w Panu bracia i siostry: —

Łaska i pokój niech napelni serca Wasze, przez zasługę naszego Pana Jezusa Chrystusa!

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami radością i błogosławieństwem otrzymanym na dwu-dniowej konwencji generalnej w mieście Wasquehal, w dniach 9-go i 10-go czerwca.

Najpierw pragniemy zaznaczyć, że z łaski Pana mieliśmy przywilej gościć na tej konwencji także dwóch miłych nam braci z poza oceanu, t. j. br. Tabaczyńskiego i br. Wnorowskiego, za co też jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu dobremu Ojcu Niebieskiemu, jak również braciom i siostram z poza oceanu, którzy do ich podróży się przyczynili. Niech wam Pan stokrotnie za to wynagrodzi i ubogaci w sprawach Jego.

Możemy oświadczyć, że były to dla nas miłe i błogie chwile. Uczta duchowa była bardzo ubogacona. Skorzystaliśmy z naszych braci dużo. Przez całe dwa

dni usługiwali nam Słowem Bożym. Nastrój duchowy był dobry, jedność, zgoda i miłość panowały na sali, z czego mamy wielką radość i jesteśmy bardzo wdzięczni Ojcu Niebieskiemu. Dodajemy, że wykłady były budujące i na czasie, pouczające o ważności ostatecznych czasów i o życiu prawdziwego chrześcijanina. Wszyscy mogliśmy wiele skorzystać, zmocnić naszą wiarę i przez to być ubogaceni.

Zasmucało nas, że br. Wnorowski zaraz po tej konwencji miał opuścić Francję i wrócić do Stanów Zjednoczonych. Z drugiej strony, cieszymy się, że brat Tabaczyński jeszcze pozostał u nas trzy tygodnie, aby odwiedzić zbory we Francji. Chociaż nie będzie mógł wszystkich zborów osobno odwiedzić to jednak bracia więcej grupowo się zgromadzają, aby wspólnie korzystać z jego usługi. Mamy nadzieję, że i w przyszłości bracia nas odwiedzą i może dłużej u nas pogoszczą. Dodajemy przy tym, że wszyscy uczestnicy tej konwencji, w liczbie około dwóch-set braci i sióstr, przez podniesienie rąk wyraziło życzenie, aby na przyszły rok bra-

cia nam przysłali jednego lub, o ile możliwe, dwóch braci pielgrzymów i uprzejmie Was prosimy, drodzy bracia i siostry, o uwzględnienie naszej prośby. Będziemy też starania czynić, aby i z Polski bracia mówcy mogli nas odwiedzić, wierząc, że o ile będzie taka wola Pana, to On wyprostuje drogę.

Przy zakończeniu tej uczty duchowej uczestnicy wyrazili podziękowanie wszystkim braciom i siostram za pozdrowienia i życzenia przysłane przez braci jak i listownie i nawzajem, wszystkich serdecznie pozdrawiają, życząc obfitych łask i błogosławieństw Bożych, wszystkim braciom i siostram, gdziekolwiek się znajdują. Ślemy także serdeczne chrześcijańsko-bratnie pozdrowienie.

Za uczestników konwencji generalnej we Wasquehal, Francja, br W. F. sekr.

Przy tej sposobności powiadamy braci we Francji, szczególnie tych, którzy w konwencji tej nie uczestniczyli, że zarząd pracy międzyborowej we Francji pozostał ten sam jaki był w roku ubiegłym, a mianowicie: — Sekretarz br. Woźniak Franciszek, zastępca br. Woźniak Józef; Skarbnik br. Kosmański, zastępca br. Jendrzejski; Księgarz br. Kubiak, zastępca br. Pilarski.

SPRAWOZDANIE SKARBNIKA Z KASY MIĘDZYBOROWEJ od 20-go maja 1956 r., do 30-go czerwca 1957 r.

Przy rozpoczęciu tego okresu w kasie było	Fr. 337,894
Dobrowolne datki od Zborów Pańskich	" 53,620
Dobrowolne datki od poszczególnych braci i siostr	" 59,000
Dobrowolne datki od przyjaciół z Normandii	" 40,000
Z puszeki podczas urządzanych konwencji	" 88,106

Ogólny dochód Fr. 578,620

Z funduszu tego udzielana jest pomoc biednym, starcom i wdowom, opłacane są koszty podróży braci pielgrzymów i mówców, także koszty konwencji i t. p. Ogólne rozchody w ubiegłym roku były

Pozostaje w kasie Fr. 290,902

Bracia obsługują także kilka osób w Belgii i sprawozdanie w tym dziele jest:

Belgijskie pozostałe	Fr. 979.00
Dochód w roku ubiegłym	" 500.00

Razem Fr. 1479.00
Rozchodu było " 465.00

Obecny stan kasy Fr. 1014.00

Skarbnik: — Kosmański Antoni, 60 rue J. Bte Bonte, Flers — Lille (Nord).

Sprawozdanie Braci z Francji, z Literatury za r. 1957.

Pozostało liter. z r. 1956 na 1957, za sumę	Fr. 174,540
Sprowadzono literatury za	" 6,350

Razem uczyniło wartości za " Fr. 180,890
Rozpowszechniono literatury za " 30,585

Pozostaje lit., za ogólną sumę Fr. 150,305

Pieniądze za rozpowszechnianą literaturę nie są włączone do kasy międzyborowej we Francji ponieważ one należą się braciom w Stanach Zjednoczonych, lecz posyłane tam być nie mogą z powodu pewnych ograniczeń rządowych. Używane więc są na różne cele, za zgodą braci z Ameryki, według poniższego sprawozdania:

Stan Kasy z Literatury:

Dochód

Z roku poprzedniego pozostawało w kasie	Fr. 312,163
Sprzedano literatury w ubiegłym roku za	" 30,585
Za Straże i Brzaski wpłynęło	" 91,155

Ogólny dochód Fr. 433,903

Rozchód

Koszta wysyłania literatury	Fr. 6,283
Oplata cła za lit. z Ameryki	" 540
Zakupiono Biblię z Paryża za	" 52,200
Bilety do Polski i z powrotem braciom (br. Wnorowskiego i br. Tabaczyńskiego)	" 135,000
Na koszty i inne wydatki br. Tab.	" 40,000
Doręczono br. Wnorowskiemu	" 30,000
Dopłacono do bagażu (br. Wnor.) w Lille	" 7,500

Razem Fr. 271,523

Stan kasy 1-go lipca 1957 roku Fr. 162,380

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Sierpniu:

Br. S. F. Tabaczyński — Stevens Point, Wis.	4go
Br. J. Buczek — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	4go
Br. A. Cieślak — Calumet City, Illinois	11go
Br. I. J. Rycombel — Gary Indiana	11go
Br. W. Szutiak — Covert, Michigan	11go
Br. A. Graczyk — S. Chicago, Illinois	18go
Br. J. Jezuit — Milwaukee, Wisconsin	18go
Br. W. Szutiak — Kenosha, Wisconsin	18go
Br. J. Wojciechowski — South Bend, Indiana	18go

W miesiącu Wrześniu:

Br. A. Graczyk — Gary, Indiana	8go
Br. W. Litwin, — Calumet City, Ill.	8go
Br. W. Stec — Covert, Mich.	8go
Br. J. Jezuit — S. Chicago, Ill.	15go
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	15go
Br. S. Kwolek — South Bend, Indiana	15go

UWAGA Dla Zgromadzeń: Stevens Point, Wis., Muskegon-Grand Rapids, Mich., w pierwszą niedzielę Września nikt z mówców nie będzie, ponieważ w tym czasie odbywa się generalna konwencja.

MARSZRUTA Br. A. R. BURTKI

W miesiącu Sierpniu:

Kenosha, Wis.	1go	Gary, Indiana	7go
South Chicago, Ill.	2go	South Bend, Indiana	8go
Chicago, Ill.	3go, 4go	Covert, Mich.	9go
Calumet City, Ill.	5go	Muskegon, Mich.	10go
Chicago Heights, Ill.	6go	Grand Rapids, Mich.	11go
		Detroit, Mich.	18go

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od godz. 10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Brooklyne, Mass. WBOS	1600 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 10:45—11:00	rano
Niagara F., N.Y. WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa. WJMJ	1540 kil. od godz. 8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
S. Bend, Ind. WJVA	1580 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
St. Paul, Minn. WISK	1590 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Stevens P. Wis. WSPT	1340 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Waterbury, C. WWC	1240 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
Cleveland, Ohio. WSR	1490 kil. od godz. 1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill. WTMV	1490 kil. od godz. 2:30—2:45	po poł.
Hudson, N. Y. WHUC	1230 kil. od godz. 4:30—4:45	po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od godz. 2:30—2:45	po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od godz. 1:45—2:00	po poł.
Scranton, Pa. WICK	1400 kil. od godz. 6:45—7:00	wiecz.